

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 11

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
KRAKOWSKA 62
P. K. O. 14 5074

Ważny komunikat Banku Polskiego Mamy gotówkę na wykupienie złota wywiezionego do Anglii

WARSZAWA 7. VII. **Bank Polski** z dnia 28 czerwca br. wykazuje wzrost zapasów złota o 92 tys. złotych. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 6,2 milj. zł. brutto, osiągając sumę 78,5 milj. zł. Zwiększył się również zobowiązania walutowe i raportowe o 2,3 milj. zł. Wobec czego zapas walut i dewiz netto wzrósł o 3,9 milj. zł. Te cztery ostatnie biuletyny Banku Polskiego kryją nielada sensację. Oto dzięki znacznemu przyrwywowi walut obcych w czerwcu Bank Polski jest obecnie w możności spłacić całkowicie dług, zaciągnięty w amerykańskim Federal Reserve Banku i wykupić srebro w Londynie pod zastaw złota.

Okazuje się więc, że finansowa sytuacja państwa raptownie a znacznie polepszyła się. Okazuje się również, że krótkowzrostne były protesty przeciwko wywozowi złota do Londynu. Otrzymałmy na nie gotówkę, która zahamowała inflację. Raz jeszcze zwyciężyła podstawowa zasada ekonomii: że kapitał może leżeć bezczynnie.

Przeprawa do Belwederu Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA 7. VII. W ciągu dnia dzisiejszego nastąpi przesiedlenie gabinetu ministra spraw wojskowych **Marszałka Piłsudskiego**. P. Marszałek Piłsudski zamieszka w prawym skrzydle belwederkiego pałacu, w dawnych pokojach Naczelnika Państwa i Prezydentów.

Przeprawa do Belwederu nastąpi na zaproszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W wypełnianiu palaca belwederkiego pozostał prawie całkowicie „status quo”. Kilka mebli z kancelarii cywilnej p. Prezydenta przewieziono na Zamek, — po za tem zmian żadnych nie ma.

Włochy bez partyjnictwa na drodze do potęgi dobrobytu

Osiągnęły to, o czem marzyły Sowjety
Znamienne oświadczenie
Mussoliniego

LONDYN 7.7. „Daily Mail” za mieszczą wywiad z Mussolinim. Mussolini jest pełen optymizmu w ocenie obecnej polityczno-gospodarczej sytuacji Włoch. Prowadzimy walkę — mówi on — o odrodzenie ekonomiczne Italii. Usunęliśmy zło, które plynęło z partyjnictwa parlamentarnego. Zdaliśmy się ze skłóconych z sobą sił społecznych stworzyć jednolitą „drogę ogólnej kooperacji” rozwijające się państwo. Mussolini wskazuje dalej na wyższość metod faszystowskich nad systemem rządów parlamentarnych. Rząd włoski — oświadczył premier — długo namyślał się o przedłużeniu dnia pracy do 9-ciu godzin, zarządzenie to jednak okazało się koniecznością dla tych gałęzi przemysłu, które spo-

tykają się z współzawodnictwem zagranicą. To, co uzyskano we Włoszech, naprótno starali się osiągnąć bolszewicy rosyjscy. Starali się oni opanować kapitalizm i użyć go dla celów państwowych, a w wyniku swej gospodarki zniszczyli go tylko. My zaś używamy kapitalizmu za narzędzie państwa w dążeniu do pomyślności państwa, nie rujnując jednak, a wręcz gwałcąc kapitały posiadane.

Niemcy zamknęły Hamburg i Szczecin przed węglem polskim

Obrzymi sukces kampanii eksportowej węgla polskiego w czerwcu, wyrażający się cyfrą 1.400.000 ton, wywołał w kołach niemieckich niepokojącą wściekłość. Ponieważ znaczna część sprzedanego zagranicę węgla wysyłana była kolejami niemieckimi do portów pomocniczych, władza kolejowa niemiecka, pragnąc przeszkodzić dalszemu wywozowi, zawiadomiła Rząd polski, że budunki w Orawki Miya do portów Hamburga i Szczecina dla eksportu drogą morską nie będą przyjmowane.

Mussolini arbitrem między Rumunją i Sowietami

RZYM 7.7. Donoszą z Bukaresztu, iż Mussolini zakomunikował premierowi Averescu gotowość do pośredniczenia w rokowaniach pomiędzy Rumunją i Sowietami w sprawie uregulowania sporu o Besarabję i zawarcia paktu gwarancyjnego. Przewiduje się, że w październiku odbędzie się w Rzymie konferencja Czicherina z premierem rumuńskim Averescu, na której sprawy te będą uregulowane.

Podatek od kawalerów wprowadził Pangeos w Grecji

ATENY 7.7. Rząd grecki wprowadził bardzo wysoki podatek na kawalerów. Niezłotni mężczyźni w wieku od 24 do 40 lat będą płacić rocznie 3000 drahm, starsi tylko 1000 drahm. Zarządzenie to wywołało ogromne niezadowolenie wśród bezżennych.

Karczemna bójka na dancingu w Zakopanem

Walczących krzesłami
gości z trudem uspokoiła
policja

KRAKÓW 7.7. Donoszą tu o Zakopanem o niebywałym skandalu, jaki wynikł w znanej kawiarni „Tatrzańskiej”.

Około godz. 3-ej w nocy w sali dancinowej powstała sprzeczka między pewnym porucznikiem i studentem ze Lwowa. Spoliczkowany przez oficera student uderzył porucznika. Porucznik rzucił w studenta butelką szampana i zranił go w głowę.

Za studentem ujęł się jego koleżdy, po stronie zaś porucznika stanęło kilka osób wojskowych i cywilnych.

Rozpoczęła się formalna bójka na pięści, butelki, krzesła, a nawet stoly.

Interwencja policjantów nie mogła rozdzielić walczących stron. Pomimo zgłoszenia światła na sali, walka trwała dopóty, aż zjawił się większy oddział policji, aresztując około 30 osób cywilnych i wojskowych.

GIEŁDA

WARSZAWA 7. VII. Bank Polski płacił dziś za dolar 9.15, a rozuczwalona przez tenże Bank czarna giełda winduje kurs na 9.50.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE

Motale
Rubel złoty 4.95, Dolar złoty 9.45
Funt ang. złoty 46.00, Dolar srebrny 8.70, Dolar srebrny 4.32, Srebrny bilion rosyjski 1.32.

Dawny
Berlin 2.23; Belgja (za 100) 23.50
Holandia (za 100) 373.00; Londyn (za 1) 46.17; Praga (za 100) 27.50; Szwajcaria (za 100) 180.00; Wiedeń (za 100) 131.00; Włochy (za 100) 23.00; Czerwone (za 1) 43.20; Paryż (za 100) 24.75
ZURYCH, 7. 7. Zamknięcie. Warszawa 52.50, Paryż 13.85, Londyn 28.15, Nowy Jork 5.16 1/2, Belgja 13.20, Włochy 17.70, Berlin 1.23, Wiedeń 7.65, Praga 15.30, Budapeszt 0.72 1/2.

Obelgi i oskarżenia wśród posłów i senatorów

Warszawa 7. VII. Ciągłe utarczki słowne między posłami i senatorami, obzwanie się wzajem obelgami i oskarżeniami skończy się zapewne z chwilą ustanowienia sądów honorowych dla członków Sejmu i Senatu. P. Erdman z klubu Piasta złożył projekt odpowiedniej ustawy.

Uznaje się również, że krótkowzrostne były protesty przeciwko wywozowi złota do Londynu. Otrzymałmy na nie gotówkę, która zahamowała inflację. Raz jeszcze zwyciężyła podstawowa zasada ekonomii: że kapitał może leżeć bezczynnie.

Ameryka nie może żyć bez wódki Przekonał się o tem szef urzędu prohibicyjnego

Nowy Jork 7. 7. Szef urzędu prohibicyjnego, gen. Andrews podał się do dymisji. Ustąpienie gen. Andrewsa jest wysocę znamienne, swojego

czasu bowiem oświadczył on publicznie, że pada się do dymisji tylko wówczas, gdy stwierdzi, iż wykonanie ustawy prohibicyjnej jest niemożliwe.

Cwierć Europy nawiedzona klęską powodzi

Berlin 6.7. Z całych Niemiec nadchodzi katastrofalne wiadomości o zniszczeniach, wywołanych gwałtownymi burzami i wylewem rzek. W Magdeburgu, Wrocławiu, Stuttgarcie, Passawie i Koburgu zerwane liczne mosty. Domy położone nad wodą zalane, komunikacja kolejowa szwankuje.

tek ulew 600 domów jest zalanych, 12 zabudowań runęło. SOFJA 6.7. Urodzajna dolina Strumy w południowej Bułgarii skutkiem wylewu rzek zamieniła się w wielkie jezioro. Ogrody warzywne i plantacje tytoniu zniszczone. Wiele mostów zerwanych, linie kolejowe podmyte. Powódź zatopila olbrzymie stadą bydła.

Trzęsienie ziemi coraz bliżej Nawiedziła okolice Wiednia i Styrii

WIEDEN 7. 7. Tutejsze aparaty seismograficzne zanotowały wczoraj o godz. 8 min. 35 sek. 15 rano trzęsienie ziemi, którego ognisko leżało w odległości 65 km. Trzęsienie to odczuło w szczególności w Murtal, oraz w południowym Semmeringu. Najsilniejsze trzęsienie było o godz. 8 min. 39 sek. 22, koniec o godz. 8 min. 44.

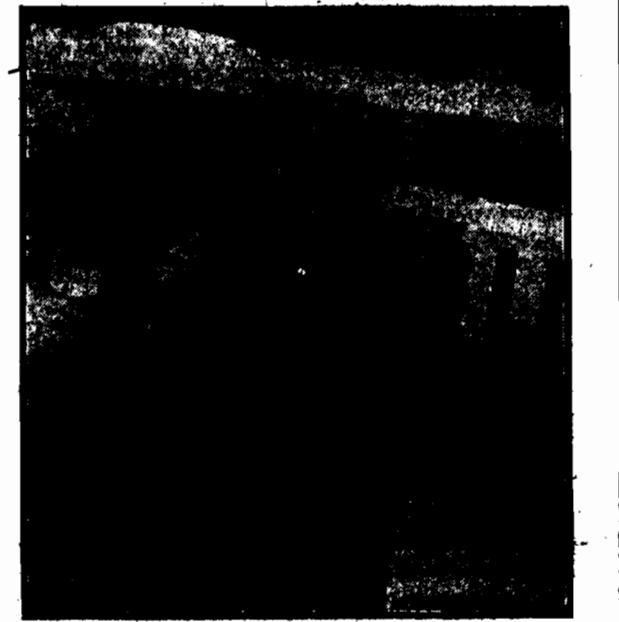
ORAZ 7.7. Trzęsienie ziemi w Muerz zu Schlag wyrządziło znaczne szkody. Prawie wszystkie budynki zostały uszkodzone. Ko many wielu domów zawaliły się. Ludność wybiegła w pole i powróciła dopiero po kilku godzinach do swych mieszkań. Trzęsienie ziemi odczuło również w Styrii wschodniej.

Popularny piosenkarz Stanisław Ratold utonął wczoraj w Wiśle

Warszawa 7. VII. Długo rano o godz. 5 m. 30 jałdęcy łodzią w objazd inspekcyjny po Wiśle posterunkowy Skwaraki, jeden z dzielniejszych łodziarzy komisariatu wodnego narważył jakiegoś czło-wieka, kąpiącego się poza wyznaczonym terenem plaży Kordwskiego.

piący się zniknął w nurtach Wisły. Skwaraki popiechzył natychmiast z pomocą. Rzucił się do rzeki, nurkował kilka razy, amkał tonącego pod wodą — wszystko jednak naprótno. Z dokumentów, znalezionych w ubraniu, pozostawionem na brzegu, okazało się, że płnara tragicznej śmierci padł Stanisław Zadarnowski, znany pod pseudonimem Ratold, popularny piosenkarz i artysta, występujący w ostatnich czasach w teatryku „O dorado”.

Powietrzny gość z Czechosłowacji na lotnisku w Warszawie



Warszawa 7. VII. Na polu Mokotowskim wylądował wczoraj na samolocie „Aero II” kapitan sztabu gen. armii czechosłowackiej pilot Stanowski, który odbywa powietrzną drogę naokoło Europy. Smiały pilot opowiada „Expressowi Porannemu” w kilka minut po wylądowaniu: — Odleciałem z rodzinnego miasta Pragi 28 maja do Marsylii, skąd przez Madryt, Fez, Capablance, Lizbonę, Londyn, Rotterdam, Kopenhage, Sztokholm, Tallin i Kowno przybywałem do stolicy Polski.

Wydarzyła mi się w drodze szczególna przygoda. Kiedy szybowałem nad Lizboną, wpadła mi w śmigło wrona. Śmigło strzaskalo się, a aparat wylądował, łamiąc podwozie. Na szczęście nie odniosłem po ważniejszych obrażeń. Naogół podróż swą zaliczam do bardzo szczęśliwych. Wszak przebyłem już wielką przestrzeń w przestworzach. Aparat mój jest w dobrym stanie. W Warszawie odpocznę tylko jeden dzień i już w środę odlatuję do Konstantynopola.

KOMUNISTYCZNY SAMOSĄD W ŁODZI

17-letni chłopak wykonał „wyrok” partji na głównym świadku procesu przeciw członkom „Igi”

ŁÓDŹ, 7. 7. — Tel. wł. — W związku z toczącym się tu procesem 40 członków komunistycznego Związku zawodowego „Igi” dokonano w Łodzi krwawego samosądu

SZALEŃSTWA POGODY



Okrutne było niebo tego lata. Chmurne, niepewne i kapryśne. Nawet piękne panie na plaży szalenie sdezorientowane co do ko-rasolki.

na osobie głównego świadka w procesie, Rafała Witkowskiego. Był on ongiś prezesem Związku „Igi”, poczem wystąpił z komunistycznej partji i wstąpił na służbę

policii politycznej. Dzięki wskazówkom Witkowskiego udało się policji wykryć całą sieć organizacyjną komunistów w okręgu łódzkim.

Wczoraj Witkowski otrzymał wyrok śmierci, wydany nań przez partję. Postanowił natychmiast opuścić Łódź. W drodze na dworzec zastąpił mu drogę jakiś młodzieniaszek i z okrzykiem „Oto masz za zdradę!” wypalił doń trzykrotnie z rewolwera.

Witkowski padł, brocząc krwią. Sprawca strzałów rzucił się do ucieczki w stronę ul. Karolewskiej. Ujął go przodownik Pomorski. Oddając broń, aresztowany ze spokojem oświadczył, że jest

wykonawcą wyroku z ramienia partji komunistycznej. Jest to Jakób Szyliński. Ma za ledwie lat 17, jest stałym mieszkańcem Łodzi, znanym policji członkiem Zw. młodzieży komunistycznej. Witkowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Józefa.

Prace Marszałka Pilsudskiego zaczyna się o 9-aj i nie kończy przed północą

Komendant rozstał się nawet z ulubionymi szachami!

Jak pracuje Marszałek Pilsudski?

Zgodnie ze swą zapowiedzią, wszystkie siły i całą energię poświęca wyłacznie sprawom wojska.

Różne osobistości ze świata politycznego, uznając autorytet Marszałka i w mnych dziedzinach naszego życia państwowego, zabiegają często o posłuchania u niego. Spotykają się jednak stale z odmową i wskazaniem ministerstwa lub władzy cywilnej, do których sprawa należy.

P. minister spraw wojskowych przyjmuje tylko tych, którzy chcą i mogą pomóc w dziele reorganizacji wojska.

Pracę codzienną rozpoczyna Marszałek o godz. 9-aj rano, a nie kończy jej nigdy przed północą.

W tych godzinach ogromnej i wydajnej pracy darownie szukał by ktoś szablonowego podziachu: czas i porządek zajęć dyktuje porządek.

Na obiad i kolację zużywa Marszałek najwyżej godzinę. Nie pozostał natomiast ani chwili na rozrywki.

Dawniej w Sulejówku niedługo mistrzowski „mat” dostawał się przeciwko Komendantowi (taki już nie jego przeciwników) w ciągu długich wieczorów.

Obecnie zrezygnował Marszałek z tej jedynej rozrywki, jaką uznaje, a wieczory wypełnia najbardziej intensywną pracą w ulubionych warunkach — samotności i ciszy.

BEZPOŚREDNIE stawki taryfowe polsko-niemieckie zbliżą Polskę z Zachodem

Na podstawie uregulowanych już komunikacji zagranicznych ministerstwo kolei przystąpiło wspólnie z kolejami zagranicznymi do opracowania taryf towarowych, które zawierają bezpośrednie stawki przewozowe między stacjami polskimi a zagranicznymi.

W pierwszym rządzie podjęto prace nad taryfami bezpośrednimi z Niemcami, z którymi łączą nas największy ruch towarowy. Prace te toczą się bardzo uciążliwie w temple nader powolnym.

Niemcy tak samo, jak przy rokowaniach o traktat handlowy, stosują ciągle trudności, wysuwając zadania nie do przyjęcia dla strony polskiej.

MISJA KEMMERERA uczy się po polsku

Misja profesora Kemmerera zabrała się energicznie do pracy: eksperci przystąpili samodzielnie do żmudnych badań materiału cyfrowego i statystycznego z zakresu gospodarki skarbowo-pieniężnej w Polsce. Dowodem samodzielności jest fakt, że wczoraj w jednej z większych księgarni warszawskich zakupiono dla prof. Kemmerera i jego kolegów 5 wielkich słowników polsko-angielskich Holtza.

LISTA STARSZENSTWA urzędników państwowych

Jeden z serji projektów reorganizacyjnych ministra Młodzianowskiego

Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski wniósł na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady ministrów projekt nowych zasad przyjmowania kandydatów na służbę państwową, obsadzania wakujących stanowisk, awansowania urzędników, wreszcie klasyfikowania ich na kategorie służbowe.

Najważniejsze z projektowanych reform są następujące:

Wszyscy nowoprzyjmowani rozpoczynają służbę w charakterze praktykantów, poczem dopiero złożony odpowiedni egzamin praktyczny, rozpoczynają właściwą służbę w miarę otwierania się wakansów na stałe stanowiska, lub też w braku stałych stanowisk, stają się urzędnikami prowizorycznymi.

Najważniejsze sprawy pozostają do przemyślenia na nocne godziny.

Chodził po pokoju szybkim nerwowym krokiem; jest cicho. Zawsze jest sam gdy ma coś postanowić, — nie potrafiąc wtedy nikogo.

Adjutantci słyszą te kroki: długo w noc, czasem do świtu.

— Myśl moja muszę wychodzić — mawia Marszałek Pilsudski.

SILNY RZĄD I SILNY SEJM to nie dwa narcyzy w sobie zakochane

Istnieć muszą dla wspólnej zgodnej pracy ku powszechnemu dobru

Minister sprawiedliwości przed Sejmem w obronie rządowego projektu reformy Konstytucji

WARSZAWA 7. VII. O głosami wszystkich ugrupowań sejmowych z wyjątkiem Białorusinów, Ukraińców, P.P.S., komunistów i N.P.Ch. Izba odesłała wczoraj projekt ustawy o zmianie konstytucji do komisji.

Po skończeniu posiedzenia Izby komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Głabńskiego wyznaczyła na referenta prezesa klubu Chrz. Dem. p. Chacińskiego. Komisja rozpocznie jutro obrady i będzie je kontynuowała do połowy miesiąca.

Według zapowiedzi p. marszałka Rataja, następnego posiedzenia Izby odbędzie się

15 lipca. Na porządku obrad znajdzie się drugie czytanie rządowego i poseelskich projektów zmiany konstytucji. Od 15 lipca posiedzenia Izby odbywać się będą codziennie

rano i po południu, prawdopodobnie do 20 b. m., kiedy spodziewane jest ukończenie prac sejmowych.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu rozprawa ogólna nad projektem zmiany konstytucji. Uwagę powszechną skupiły dwa pierwsze przemówienia.

Posel dr. Kiernik (Piast) w ciągu wywodów swych bronił zasady rozdzielności władzy wykonawczej od prawodawczej. Zapytany p. premiera — mówi p. Kiernik — który na jednej konferencji powiedział, że nikt jeszcze nie wynalazł

nie madrzejszego nad parlamentarysty, czy oświadczenie to jest w zgodzie z tym projektem?

Premier Bartel: Nie w tej formie powiedziałem.

P. Kiernik: Powiedział pan, że nie jest pan przeciwnikiem parlamentarysty, i że na razie nie madrzejszego od parlamentarysty jeszcze nie wymyślono.

Premier Bartel: Oto „na razie” chodzi (Wesołość).

P. Kiernik: Bardzo dziękuję za tę szczerotę, która odchyła pewną zasłonę intencji rządu.

Jeden z młodszych przemówców ubolewał, że rządy lewicowe, gdy dojdą do władzy, zaraz

przesuwają się na prawo. Tak jest, bo muszą się liczyć z życiem, a nie z doktrynami. Jeżeli ten rząd chce załatwić sprawę zmiany konstytucji pod kątem interesów państwa, to się spotkamy i przyjdziemy do uzgodnienia naszych poglądów, ale to, co proponuje projekt rządowy, jest przekreśleniem parlamentu. Do tego dopuścić nie możemy.

Minister sprawiedliwości, p. Makowski również pilnie przez Izbę słuchany, zapewnia, że rząd występuje z propozycją zmian tylko tych postanowień, których zmiany wymaga sama organizacja państwa.

Większość zasad konstytucji marcowej jest odliczeniem, wywodzeniem z podłoża pod koniec 18-go w. Od r. 1789 było jeszcze kilka wielkich dat w rozwoju demokracji. Największe jednak

wstrząśnienie w życiu narodów spowodowała wojna 20-go wieku. Upadły reżim absoluty

Zarzucono ma być do tychczasowy czesty zwyczaj przyjmowania dnia nowych ludzi na wakujące wyższe stanowiska.

Obsadzane one będą drogą awansu, przyczem awans może następować nie wyżej niż o jeden stopień, z zachowaniem przepisane minimum czasu służby w danej randze.

Okres minimum do awansu wynosi dla poszczególnych stopni służbowych od 2 do 7 lat, według opracowanej tabeli szczegółowej.

Dla celów awansów zaprowadzona będzie natychmiast, podobnie jak w armii, lista starszeństwa urzędników. Projekt min. Młodzianowskiego ustala szczegółowe zasady układania tej listy.

RZĄD ENERGII I CZYNU nie boi się baronów górnośląskich

Z całą bezwzględnością walczą przeciw podwyżce cen

WARSZAWA 7. VII. Dowiadujemy się, że Rząd jest zdecydowany przeprowadzić narzuconą mu przez przemysł górnośląski walkę o stabilizację cen z całą stanowczością.

Rząd w żadnym wypadku nie ustąpi ze stanowiska, zajętego w sprawie podwyżki cen węgla śląskiego przez min. Kwiatkowskiego.

Aby przeciwdziałać tej niesprawiedliwej zwyzce, skierowanej przeciwko stabilizacji cen w kraju, wystąpi Rząd z kon-

cernu węglowego, do którego należy jako reprezentant państwowych kopalń węgla.

Rząd, mając do dyspozycji znaczną produkcję własną węgla, będzie mógł skutecznie wpływać na regulowanie cen.

Jeżeli to zarządzenie nie odaje się pożądanego skutku i nie złamie oporu baronów węglowych, zastosuje Rząd podwyżkę taryfy kolejowej dla przewozu węgla śląskiego, co może ogół baronów węglowych doprowadzić do ruiny.

tyzmu, a to co wyraża na jego grzech nie jest już podobne do poglądów r. 1789, ani też r. 1848. Nawet dzisiejsza konstytucja francuska przechodziła taką sytuacją, że

niepodobna była podjąć strażnicza tej konstytucji ze służby powszechnemu dobru narodu. Musiał przyjąć przewrót majowy.

Głosy na prawicy: Musiał? To mówi minister sprawiedliwości. Różne okrzyki na prawicy i na lewicy.

Min. Makowski: Pos. Daszyński powiedział wczoraj, że twórcza praca przez wrota nie chce zmiany konstytucji i milczy.

Głos: On mówi pańkami ustami. Min. Makowski: Nie, ja sam potrafię mówić. Marszałek Pilsudski w r. 1922 nie przyjął kandydatury na Prezydenta, bo nie chciał, by go

zamknęto do szklanej klatki, stworzonej dla Prezydenta przez naszą konstytucję. Zresztą pierwszy głos, domagający się zmiany konstytucji nie wyszedł od rządu, lecz

z łona tego Sejmu. Osobliwie bardzo jestem wdzięczny p. Daszyńskiemu za te słowa. Gdybym zamknął oczy, miałem przez chwilę złudzenie, że mówiu jestem młodzieńcem 23-letnim i słyszę po raz pierwszy przez mawiającego p. Daszyńskiego w

krakowskiej uleżyźnie. Głos na lewicy: Wtedy pan minister był socjalistą. Głos na prawicy: Teraz jest taki sam.

Min. Makowski: Ale gdy otworzył oczy poznale, że dziś jesteśmy w innych warunkach i że nie mam już 23 lat. Nie przynoszę Sejmowi żadnych klejnotów ani wyznania miłosnego, przynoszę twarde i spokojne słowa

o socjalizmie.

Min. Makowski: Polska bez silnego, zdrowego Sejmu nie może istnieć — zgodził się wczoraj p. Głabński i Daszyński. Ale czyż tak Sejm obecnie prowadzi i prowadzi swoją pracę obecnie bez towarzysza silnego, zdrowego, bez

stanowarwo i szanującego się rządu? Czy siłabęd i charaktero w jednym z tych organów nie prowadzi z koniecznością, do zarażenia, do demoralizacji, do gangreny drugiego? Ale silny rząd i silny Sejm

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

obowiązku. P. Daszyński woła do Sejmu: Raczek! Raczek! Umiejęcie umrzeć z honorami. Jest to zaprawde rada gośda Malgorzaty. (Wesołość).

Gdzie jest rada miska? Kiedy przychodzi godzina ważnych decyzji, wtedy słyszmy nawoływania do rozsiadania się. Potem niech się dzieje co chce. (Wzawa na lewicy). Chciałoby się zaważyć: Odrzucić. Poznać swe błędy jest rzeczą dobrą, ale takie poznanie bez czynów do sprawy tylko pro lasorów. Mówiwo stawa dają wyraz swemu poznanemu w czynach.

Przychodzi rząd i woła: Panowie przedstawiciele narodu, nie schodząc, nie rozszarpiacie się, nie uwalacie z honorum (Wzawa), smutnie przyłożyłcie ręk do zmniejszenia pomocy, której potrzebuje Polska.

Lecz przypuścimy, że rząd nie myśli, że profesorki mógł są natwem (wzawa), dajcie nam Panowie swoje rady między innymi, swoją wiedzę, swoje doświadczenia, swój sens.

P. Wyżycowski: Najlepiej, podjąć się Panowie do dyskusji.

Min. Makowski: Polska bez silnego, zdrowego Sejmu nie może istnieć — zgodził się wczoraj p. Głabński i Daszyński. Ale czyż tak Sejm obecnie prowadzi i prowadzi swoją pracę obecnie bez towarzysza silnego, zdrowego, bez

stanowarwo i szanującego się rządu? Czy siłabęd i charaktero w jednym z tych organów nie prowadzi z koniecznością, do zarażenia, do demoralizacji, do gangreny drugiego? Ale silny rząd i silny Sejm

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

to nie dwa narcyzy w sobie zakochane, istnieć mają nie dla samozachwywu, ale dla służby publicznej.

Polska nie ma za wielu urzędników

Czy w Polsce za dużo jest urzędników? Pytanie to wyjątkowo aktualne ze względu na raz po raz powtarzające się redukcje, w cyfrach smajduje odpowiedź, jakiej nie spodziewa się społeczeństwo.

No więc jak? 300.000? Polilona? Tędy liczący, jeśli nie wyznaczą, archaizacja ludzka bez zastanowienia. Sa one ogromnie dalekie od rzeczywistości.

Urzędników państwowych w ścisłym słowa tego znaczeniu mamy w Polsce tylko około 45.000. Razem z woźnymi, gońcami i

wszelkimi niższymi funkcjonariuszami liczba ta sięga 59 tysięcy, z pracownikami przedsiębiorstw państwowych i monopolii — 64,3 tys., z sadownictwem, wleziennictwem, policją i strażą celna razem około 120 tys.

W stosunku do liczby mieszkańców Polski stanowi to 180000 4 urzędników (z policją) na 1000 obywateli.

We wszystkich państwach światem ten jest znacznie większy. W stosunku do urzędników w ścisłym słowa tego znaczeniu liczba 45.000 ludzi jest mniej niż 1/2, niż liczba 555 posłów i senatorów, jeśli się obliczy, że na 1000 urzędników przypada 12 po słów.

Wszystkie powyższe dane, rzecz wista, dotyczą urzędników administracji, więc nie kolejarzy, których jest przeszło 200 tysięcy i funkcjonariuszów pocztowych.

PIERWSZE WIZYTY prof. Kemmerera

Profesor Kemmerer złożył wczoraj szereg urzędowych wizyt. W towarzyszyście doradców swoich odwiedził prof. Kemmerer ministra kolei Romockiego, następnie złożył wizytę ministrowi pracy Jurkiewiczowi, ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, oraz premierowi Bartłowi.

NAPŁYW GOŚCI DO ZAKOPANEGO

Przybywa około 300 osób dziennie

Z Zakopanego telefonują: Skutkiem pogody daje się zauważyć od kilku dni znacznie wzmożony napływ gości do Zakopanego. Przeciętnie melduje się w urzędzie klimatycznym około 300 osób dziennie.

Reforma monopolii i przedsiębiorstw państwowych

Na pierwszy ogień idzie monopol spirytusowy

Do specjalnej komisji, powołanej przez ministra skarbu celem zbadania działalności monopolu spirytusowego weszli, jako fachowcy ze sier przemysłowych pp.: Czesław Jankowski plenipotent prawny Zw. fabrykantów wódek, Stanisław Kowerski właściciel fabryki wódek w Zamościu, Kazimierz Narbutt, współwłaściciel fabryki wódek w Wilnie, oraz Jan Kotowski.

Prace komisji otworzył min. Klarner przemówieniem, w którym podkreślił z naciskiem, że równowagę budżetu może dać arytmetyczne podwyższenie podatków tylko na czas przejściowy. Natomiast w planie normalnym będzie się starał minister równowagę tę uzyskać przez podwyższenie dochodów z państwowych przedsiębiorstw.

Ta droga uda się zapewne powiększyć wpływy państwowe tak dalece, że kto wie, czy nie można będzie zrzec się ściągania uchwalonej już 10-proc. pod-

wyżki podatków. Przy wzmożonej produkcji spirytusowej nie jest odcobnionym aktem rządu, lecz początkiem akcji obniżającej całkowitą przedsiębiorstw i monopolu państwowych. W niedalekiej przyszłości będą przeprowadzone analogiczne prace w zakresie monopolu tytoniowego, solnego itp.

Powołana do pracy komisja znawców w zakresie monopolu spirytusowego nie jest odcobnionym aktem rządu, lecz początkiem akcji obniżającej całkowitą przedsiębiorstw i monopolu państwowych. W niedalekiej przyszłości będą przeprowadzone analogiczne prace w zakresie monopolu tytoniowego, solnego itp.

Powołana do pracy komisja znawców w zakresie monopolu spirytusowego nie jest odcobnionym aktem rządu, lecz początkiem akcji obniżającej całkowitą przedsiębiorstw i monopolu państwowych. W niedalekiej przyszłości będą przeprowadzone analogiczne prace w zakresie monopolu tytoniowego, solnego itp.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Towary polskie są za drogie dla zagranicy

Rząd rozpoczyna walkę z droższą produkcją

Rząd w najbliższym czasie przystępuje do zbadania kosztów produkcji w przemyśle prywatnym, aby zmniejszyć te koszty i umożliwić polskiej produkcji konkurencję z zagranicą, a jednocześnie obniżyć ceny na rynku krajowym.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

Wniosek PPS. o przeprowadzenie na temat ten przynajmniej ankiety spoczywa od dawna w Sejmie, a nie został uchwalony, z powodu oporu wielkiego przemysłu.

Przyjął należy, że opór ten obecnie zmiknie.

DN. 8 LIPCA WYDZIE W ZMIENIONEJ FORMIE pod red. KAZIMIERZA WIRZYŃSKIEGO

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POWIĘCZONY W SZEROKIM GAZETKOWYM

OBOK BOGATEJ TREŚCI ZAWIERAĆ BĘDZIE WARUNKI WIELKIEGO

KONKURSU z 100 NAGRODAMI

CENA BOK 30 GROSZY

"Dentofra" -- sąd złodziejski

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

za wydanie i wykonanie wyroku śmierci

WARSZAWA 7. VII.

Mało komu wiadomo, co to jest "dentofra". Wyraz ten znany jest tylko w świecie zawodowego wystepek i zbrodni, tam budzi postrach wśród najzuchwalszych opryszków.

"Dentofra" — to sąd złodziei i kolega złodziejem.

Rabek tajemników owego sądu uchyla rozprawa karna w warszawskim sądzie okręgowym przeciw Władysławowi Kolkowi, zawodowemu kryminaliście.

Akt oskarżenia zarzuca Kolkowi udział w zabójstwie, dokonaniem na osobie Stanisława Rutkowskiego, który padł od kuli rewolwerowej w mieszkaniu swego kamrata Sołtysiaka, zwanego "Ziuta".

Matka i kochanka Sołtysiaka zebrały przed policją, iż zabójstwa dokonali dwaj poważni w hierarchii złodziejskiej koledy zabitego, Kotek i Narycz, czyli Gabriel Faszczewski.

Obaj oni wtargnęli wieczorem do mieszkania Sołtysiaka i, zastrzelili Rutkowskiego, zbiegli.

Po upływie kilku miesięcy Kotek schwytany został w Katowicach i obecnie stanął przed sądem. Nie przyznawał się do winy.

— To są porażki złodziejskie. Przy podziale łupów, uzyskanych wspólnie nastąpiło starcie, po którym Sołtysiak zaprzeczył mi zameste i „syple” mni.

Z przewodu sądowego okazało się, iż zmarły Rutkowski odesyłał się sławą groźnego włamywacza. Ostatnio jednak posadzony został przez „świat złodziejski” o konfidencyjne stosunki z policją.

Długi czas specjalnie wyłoniona „komisja” złodziejska prowadziła śledztwo i zbierała materiały przeciw Rutkowskiemu.

Zebrałe materiały przekazano „dentofrze”, sądowi złodziejskiemu, złożonemu z pięciu „nakszanowniejszych” opryszków.

Rutkowskiemu posłano wezwanie. Nie stawiał się. Wyznaczono mu wówczas drugi ostateczny termin, a gdy i na ten termin nie stawiał się, wydano nań

wyrok śmierci

I wyrok ten wykonano. W czasie wczorajszej rozprawy obrońca oskarżonego adw. Paschański powoływał się na zeznania dwóch świadków, ustalających

alibi Korka, oraz na wyniki ekspertyzy reżyserskiej, która orzekła, iż kula, wy-

strzeliła z głowy zabitego, odpowiada kalibrowi rewolweru Faszczewskiego.

Nie bez znaczenia dla sprawy był incydent, przytoczony przez oskarżonego w ostatnim słowie.

W czasie przerwy sprawozdany z więzienia, jako świadek, złodziej Sołtysiak, mając idącego wraz z policjantem Korka, rzucił doń półgłosem:

— Czekaj, jak kula zobow.

Słowa te słyszał również policjant.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Brandta uniewinnił Korka, który jednak powędrował z powrotem do więzienia, bo ma dość obciążony rejestr złodziejski.

MODA POD BIEGUNEM



Suknia wizytowa damy eskimoskiej

Kobieta jest wszędzie i zawsze — kobieta.

Koń — Matuzalem Przeżył lat 43

W Maisons Laiffite pod Paryżem, gdzie znajdują się prawie wszystkie stajnie wyścigowe, odbyła się niezwykła ceremonia pogrzebowa.

Przy udziale licznych sportsmenów pochowano najstarszego konia, jakiego kiedykolwiek ziemia nosiła.

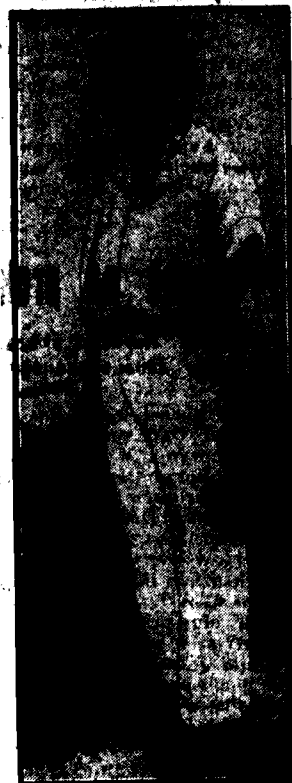
Był nim Vasistas, który w roku 1889 zdobył jako już sześciolatek Grand Prix paryski.

Dożył on zatem do 43 lat, co zdaniem rzeczoznawców odpowiada 130 latom w życiu ludzkim.

Vasistas był zresztą wogóle niezwykłym szczęściarzem, gdyż Grand Prix wygrał jako niezwykły wprost w dziejach wyścigów fuks.

Totalizator wypłacił wtedy 6750 franków za 10.

Dotyczył... 15.000 zł



Miss Marian E. Simon przeprowadza 34 stany amerykańskie, aby poznać, jak się odnosi społeczeństwo amerykańskie do panny podróżującej samotnie. Ponieważ przyznawano jej wszędzie bardzo uprzejmie, miss Simon jest zadowolona i to zadowolenie postanowiła utrwalić w specjalnej książce.

Człowiek urodzony pod niebem Trzynasty pasażer samolotu, do którego wsiadło dwunastu

Goliath, wielki aeroplan, pełniący służbę między Londynem a Paryżem odleciał niedawno z Londynu z dwunastoma pasażerami, ale gdy przybył do Bourget, lotniska pod Paryżem, pasażerów okazało się... trzynastu.

To pani Langer, żona znanego paryskiego jubitera, która wracała do domu, spodziewając się rychłego macierzyństwa, powiła podczas powietrznej podróży zdrowego chłopaka.

Będzie to niezawodnie pierwszy człowiek, któremu woho się będzie poszczycić, że się nie urodził na ziemi ale w podniebiu.

NOWA LINJA KOLEJOWA Kalety - Herby - Podzamcze PRZETNE GÓRNY ŚLĄSK

Wiceminister kolei, inż. Eberhardt, powrócił z inspekcji nowo budowanej się kolei Kalety — Herby — Podzamcze.

Prace nad budową tej linii postępują szybko. Ukończono już 70 proc. robót ziemnych, zbudowano prawie połowę potrzebnych mostów.

Linia otwarta będzie już w grudniu z. b.

KOSCIÓŁ ZBUDOWANY PRZEZ JEDNEGO CZŁOWIEKA

32 lata pracy malarza włoskiego

W jednej z świątyni miejscowości pod Bolonią poświęcono w tych dniach piękny kościół gotycki.

Budowa świątyni trwała lat 32, a wykonał ją jeden człowiek, malarz mularski, Mazzoli.

Parafia była biedna, a stary kościół groził zawaleniem.

Miejscowy proboszcz zebrał ze składek 62 liry i z tym kapitałem przystąpił do dzieła.

Mistrz Mazzoli rozpoczął prace 28 września 1894 roku. Zakończył fundamenty, a przed nastaniem

zimny ukazały się z pod ziemi mury.

Całkowicie nakopali murarstwo, piasku lub nanosili cegły, nie zostało jednak zdane do tej chwili gruntu.

Mazzoli pracował stale bez żadnego pomocnika.

Wreszcie dnia 10 maja doprowadził budowę do końca. Kościół wzniesiony jego rękami jest 40 metrów długi, 22 szeroki i posiada wieżę 38 metrów wysoką.

Proboszcz i mistrz doczekali się radośnej chwili.

Miasto pożarte przez mrówki

Donoszą z Angoli, że nowoczesne przedmioty tej portugalskiej kolonii padły ofiarą niezwykłej wprost w dziejach Afryki nawały termity (wielkich białych mrówek).

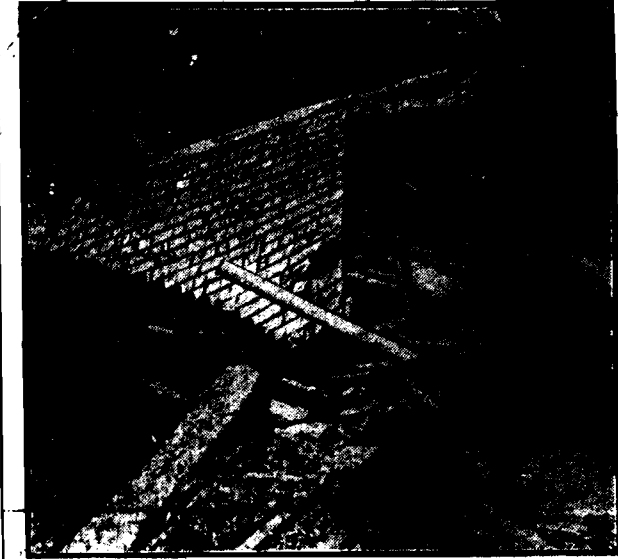
W przeciągu jednej nocy młjary mrówek pożarty wapno spaja

jące kamienie domów.

Zaczęły się walić ściany i dachy. Ludność zbiegła w popłochu do centrum miasta.

Dwie kompanie wojska przygotowały środki ochronne, rozpalając dookoła miasta nieprzebraną linię ognisk.

Po trzęsieniu ziemi w Japonii



Zniszczenie w miejscowości Kani, Japonia



w tych wulkanie Kani spowodował wulkan jeziora, który zniszczył 200 domów i zab. 300 osób.

Sensacja Wiednia



Letta Silver — sowa śpiewaczka opery wiedeńskiej.

Valentino — Pola Negri

Pola Negri wychodzi z zamka — jak doniosły wczoraj telegramy, za tożsame znanego jak ona artystę kinematograficznego Rudolfa Valentino.

Valentino jest z pochodzenia Włochem. Włoski jednak wyparł się swego rodaka za jego sobi.

Rząd włoski wezwał rodaków swych w Ameryce do ofiarności na rzecz skarbu państwa. Valentino zniżył to wezwanie jakimś drobnym darem, niewspółmier-

nym z jego królewskimi zarobkami.

To dało Włochom hasło do zbojkotowania go w ojczyźnie.

Zaden z kinematografów włoskich nie śmie wystawić obrazów, w których występuje Valentino. To samo czeka Polę Negri, jako jego żonę, choć dotychczas cieszyła się we Włoszech wielką sławą. Ba, nawet anektowano ją jako Włoszkę wobec włoskiego brzmienia pseudonimu p. Apolonji Chalupiec.

3) F. ANTONI OSSENDOWSKI

CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Gniazda innych mrówek! termity w pustyni po przejeździe „manjani” część ich mieszkańców uciekła, reszta zginęła w nierównej walce.

Spychałem drzewa, na które między nie spadają ptaki i motyle, bo drzewa te należą miopodzielnie do pewnego gatunku termity, mających gniazda swoje pod kora, która pokrywa cienką warstwą czerwonej ziemi, przed ciałem niewidzialnym kurytarzami z sunacami w nich łuciami obronę gniazda.

Straszny jest kontynent Afryka, straszny i wrogli istnieniu na nim człowieka!

Może dlatego tak trudno znaleźć tu ślady pierwotnych mieszkańców, bo wszystkie te szczyty murzyńskie nie pochodzą z tych geograficznych szeroko-

ści, lecz przyszły tu skądś, pomieszały się między sobą, wchłonęły w siebie krew arabską, beryberyjską, semicką z żył Fenicjan kartagińskich, wreszcie krew białej rasy — mając za dalekich przodków metysów portugalskich, hiszpańskich, francuskich, angielskich, coraz bardziej zanikających w czarnym środowisku murzyńskim.

Natura usiłuje tu włożyć w każdą żyjący organizm pierwiastek zaniku i śmierci. Wymierają, karłowaciają, dezenerują się poszczególne szczyty. Fauna drobnostrójowa: bakcyle tetry, śmieczki, dezynferji, woli, hwerfroffji kości i mięśni i setki innych, nieraz nieznanym lekarzom chorób, dziesiątkują ludność, zabijając w niej radość życia, choć białym na tej wrogiej, przekłetej ziemi.

Wspaniałe zwierzęta masy afrykańskiej, których prawie się nie ma najmniejsza kula karabinowa, gdy urodzone śmiercią nie padną nareszcie — w ciągu kilku minut są już rozkładem i nie tracą a barwę motyle i koniki polne z ran zabitego zwierza żarłocznie wysysają krew.

Śmierć tu czai się nietyko w nieprzebytym puszczach dżungli, lecz i w pięknych, wspaniałych, nieraz potrzebnych ciałach jej mieszkańców i w ich goszczącej krwi.

Te dżungle czyli brzoza, murzyńskie zaczynają od gruntu wypalać. Znikają wtedy bez śladu trawki, trawa i drobne zarośla krzaków i pozostają tylko drzewa. Są to drzewa Karite, kopok, baobaby, palmy olejne i kokosowa, rajja i kilka innych gatunków.

Połowaliśmy w tej dżungli wtedy, gdy jaszczurki nie stały się.

Byliśmy wspaniałymi przedzierając się z nożami w ręku, rozumiejąc doskonale, że najgłupsze zwierze, jak słoń lub barwół, mogłoby w tych haszczach z łatwością ująć naszej uwagi. W każdym zaś razie, słysząc nawet nieciekające przez dżungle zwierzę, starać się nie wolno, bo ochłoni nie widzi. Zrozumiałem też, że w takiej dżungli jest nie trudno o przygodę, jeśli by jakiś drapieżnik zechciał myśliwego zaatakować. Na szczęście, dzięki zwierzęta nigdy nie atakują bez porządnego

napowietrzne korzenie figułów i innych drzew, tworzą sieć — przeprocybia; bardziej dostępną jest dżungla środkowej i wschodniej części kolonii, ponieważ las tam nie jest zbyt gęsty, lecz zarośnięty od dołu krzakami, wysoka trawa i bambusami.

Byliśmy wspaniałymi przedzierając się z nożami w ręku, rozumiejąc doskonale, że najgłupsze zwierze, jak słoń lub barwół, mogłoby w tych haszczach z łatwością ująć naszej uwagi. W każdym zaś razie, słysząc nawet nieciekające przez dżungle zwierzę, starać się nie wolno, bo ochłoni nie widzi. Zrozumiałem też, że w takiej dżungli jest nie trudno o przygodę, jeśli by jakiś drapieżnik zechciał myśliwego zaatakować. Na szczęście, dzięki zwierzęta nigdy nie atakują bez porządnego

naoładni wa nie ze słowu ołowiu. Ażakonia tylko drobne istoty, jak — mrówki, jaszczurki, komary, baktérie-pajaki.

W porze, gdy dżungla jest w pełni, podróżowanie przez nią postępuje jednak mocno trudna, ponieważ cała przestrzeń dżungli gwiejskiej jest pokryta mniejsze niż i większymi odłamkami skał lateralityowych oraz obrzydliwymi koloniami termity. Marsz dzień i w szczególności nocny związany jest z poważnym trudnością, a nawet niebezpieczeństwem. Niez to razy prawie kamałszy i skracaliśmy sobie nogi, też to razy padałszy na ostre kamienie spotknawszy się o zdradliwe, ukryte w spalonej trawie termity.

Dżungla w dolinach i na szczytach Futa — Dżalon przedstawia sobą zarośla wysokie, ostre, kolczaste trawy i trzcin, ukrywających w swoim gąszczu te same kamienie i kopce termity. Tylko na brzegach większych rzek, jak naprzykład — Baffing i potoków, spotykaliśmy lądnie sklepiona, ciemną, niedostępną gdzie się kryją małpy, szczególnie zaś szympane i ich odwieczni wrogowie — węże pylony.

Dżungla sudańska jest to ma-

rze trawy Firtzolu z wyspami gajów lub oddzielnych drzew, bez większych przestrzeni leśnych, gdyż wszystkie rzeki, oprócz Nigeru i Czarnej Wolty w okresie zasobnym znikają.

Zało całkiem inaczej wygląda dżungla Wybrzeża Kości Słoniowej, tego najmniejszego w całej Afryce Zachodniej, kraju.

Północną część tej kolonii stanowią Sawanna, wspaniała różnorodnością i wielką soczystą trawą i ozdobiona bukietami wielkimi zielonych gajów. Tu dają się wszędy stron i dążyć z pewnością z przed wieków różnorodnością w tym okresie, gdy w sychała i umierała Sahara. Niezależnie stada antylop od dużego jak koń Bubałki major do drobnej antylopy Maxwella, bawoły dwu gatunków, słonie, lwy i pantery wiodą tu życie i prowadzą walkę; tysiączne rodzaje ptactwa gnieźdzą się w trawie i gąszczu drzew.

Wszędzie tu szczytami są wielkie potoki i strumyki, a cała sieć rzek, wpadających częściowo do Czarniej Wolty, częściowo zaś do oceanu, przesyła ten bogactwami i szczytami.

Wspaniałe zwierzęta masy afrykańskiej, których prawie się nie ma najmniejsza kula karabinowa, gdy urodzone śmiercią nie padną nareszcie — w ciągu kilku minut są już rozkładem i nie tracą a barwę motyle i koniki polne z ran zabitego zwierza żarłocznie wysysają krew.

Śmierć tu czai się nietyko w nieprzebytym puszczach dżungli, lecz i w pięknych, wspaniałych, nieraz potrzebnych ciałach jej mieszkańców i w ich goszczącej krwi.

Te dżungle czyli brzoza, murzyńskie zaczynają od gruntu wypalać. Znikają wtedy bez śladu trawki, trawa i drobne zarośla krzaków i pozostają tylko drzewa. Są to drzewa Karite, kopok, baobaby, palmy olejne i kokosowa, rajja i kilka innych gatunków.

Byliśmy wspaniałymi przedzierając się z nożami w ręku, rozumiejąc doskonale, że najgłupsze zwierze, jak słoń lub barwół, mogłoby w tych haszczach z łatwością ująć naszej uwagi. W każdym zaś razie, słysząc nawet nieciekające przez dżungle zwierzę, starać się nie wolno, bo ochłoni nie widzi. Zrozumiałem też, że w takiej dżungli jest nie trudno o przygodę, jeśli by jakiś drapieżnik zechciał myśliwego zaatakować. Na szczęście, dzięki zwierzęta nigdy nie atakują bez porządnego

